

Biuletyn Inwestycyjny

Numer 7/2005 (grudzień 2005)



Witamy!

Szanowni Klienci!

Witam w kolejnym numerze Biuletynu. W środku znajdziecie stałe rubryki, takie jak analiza sytuacji na GPW czy rekomendacje dotyczące funduszy. Nie zapomnieliśmy również o drugiej części szkoły analizy technicznej dla początkujących inwestorów. W szczególności zachęcam jednak do zapoznania się z aktualnościami – czeka tam na Was niespodzianka. Mamy nadzieję, że skorzystacie z naszej propozycji.

Życzę miłej lektury!

Maciej Witkowski

Aktualności

Pierwszy w historii czat audio&video z autorem Biuletynu!

W poniedziałek **28.11 o godzinie 17.30** odbędzie się pierwszy w historii mBanku czat audio&video. Będzie on poświęcony tematyce inwestycyjnej, a gościem będzie autor niniejszego biuletynu, **Maciej Witkowski**.

Na czym polega czat audio&video?

Pytania zadasz korzystając z tradycyjnego okienka czata (w Cafe mBanku), ale odpowiedzi usłyszysz w głośnikach. Będziesz jednocześnie widzieć odpowiadającego. Czat audio&video to taka interaktywna telewizja ☺

Jak odbierać głos i obraz podczas czata?

Aby uczestniczyć w czacie **niezbędne** są:

- stałe łącze do Internetu (min 128 kb/s),
- Windows Media Player (najlepiej wersja 9).

W dniu czata o wyznaczonej godzinie poprzez program Windows Media Player należy połączyć się z nadawcą. Połączenie uzyskuje się, wybierając opcję „open URL” z menu „File”.

W oknie, które się pojawi, należy wpisać link: <http://217.17.47.10/mbank>

W ten sposób nawiązuje się połączenie z serwerem transmitującym czat do Internetu.

Informacja o tym, jak połączyć się z czatem, jest dostępna również w serwisie internetowym mBanku.

Jak zadawać pytania podczas czata?

Pytania należy wpisywać korzystając z tradycyjnego czata, na stronie <http://www.mbank.com.pl/cafe/mczat.html>

Będą one przekazywane gościowi przez moderatora dyskusji.

Czy odpowiedzi będą również widoczne w formie pisemnej?

Nie, podczas czata audio&video odpowiedzi będzie można jedynie usłyszeć.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy: **28.11.2005, 17:30**

Analiza rynku akcji – 22.11.2005

Rzut oka na analizę z 24.10

W ostatnim numerze wskazywałem trzy możliwe scenariusze rozwoju sytuacji:

- odbicie w okolicach 2300 pkt (A),
- pogłębienie spadków WIG20 do 2200 pkt i odbicie (B),
- pogłębienie spadków do ok. 2118 pkt i dopiero wówczas powrót do wzrostów (C).

Największe prawdopodobieństwo przypisałem scenariuszowi B, a drugie w kolejności scenariuszowi A. Dzisiaj wiemy już, że odbicie nastąpiło na poziomie 2300 pkt. Czy to dobrze dla rynku? Sprawa jest dyskusyjna. W mojej ocenie „zdrowsza” byłaby nieco głębsza korekta, czyli zejście do poziomu 2200 pkt. Tak się jednak nie stało i może dlatego...

...Byki są kapryśne

Od dna korekty wykres WIG20 zyskał już 200 pkt, ale w zasadzie to zasługa 3 sesji: 28.10, 31.10 i 2.11 – ten rajd był faktycznie imponujący.

Obecnie znajdujemy się na poziomie 2466 pkt (zamknięcie z 23.11), a poprzedni tydzień skończyliśmy nawet na poziomie 2500 pkt – bardzo blisko ostatniego szczytu z dnia 3.10 (2564 pkt). Nastroje nie są jednak jednoznaczne. Można nawet powiedzieć, że w ostatnich dniach zaznaczyła się przewaga podaży.

Rynek pozostaje nadal pod wpływem wydarzeń politycznych, co w dużym stopniu zakłóca jego długoterminowy pozytywny obraz techniczny. Inwestorzy wydają się nadal niespokojni i nieufni w stosunku do rządu Marcinkiewicza i dlatego, w moim przekonaniu, mieliśmy tylko jedną naprawdę byczą sesję – 17.11.



Rynek po wyborach uspokaja się, ale trudno jeszcze być optymistą. Inwestorzy wciąż obawiają się wpływu socjalnego programu nowej władzy na kondycję budżetu i gospodarki. Z drugiej strony w największym stopniu zainteresowani są zyskami spółek, ponieważ to one kreują zwrot na kapitale, a z tego punktu widzenia jest całkiem nieźle. Kluczowe spółki notują dobre wyniki kwartalne, co pobudza inwestorów do kupowania akcji. Mamy zatem względną „równowagę emocji”.

Wykresy natomiast pozostają w mocy byków, jak już jednak wspomniałem, nieco kapryśnych. Dzienny WIG20 zbliżył się do ostatniego szczytu (2564 pkt) i jego zachowanie wskazywało na to, że ostatnia fala spadkowa była kolejną korektą w trendzie wzrostowym. Podczas odbicia MACD wygenerował sygnał kupna, co również należy zapisać na plus bykom. W tej chwili jednak do pełni szczęścia brakuje nam ustanowienia nowego szczytu, co dałoby zielone światło następnej fali wzrostowej. Dopóki nowy szczyt się nie pojawi, ryzyko kolejnej fali spadkowej będzie wciąż dość duże. Niestety poniedziałkowa i wtorkowa sesja dały bykom sporo do myślenia. Nie udało się zaatakować szczytu i nastąpiło wyraźne pogorszenie nastrojów.

Najbliższym wsparciem (wciąż silnym) pozostaje poziom 2300 pkt, który został już dwukrotnie obroniony przez popyt. Taka sytuacja, przy jednoczesnej zaznaczającej się niemocy byków do ustanowienia nowych maksimów, rodzi jeszcze jeden możliwy scenariusz – uspokojenie i zamknięcie na pewien czas notowań w przedziale 2300-2500 pkt. Przemawia za tym również wspomniana względna „równowaga „emocji”. To dałoby bykom możliwość „przeczekania” pierwszych trendach wzrostowych rządów PiS i szansę kontynuowania drogi na północ, jeśli sprawy wyklarują się po myśli strony popytowej.

Wykres tygodniowy tym razem niewiele wnosi do obrazu rynku. Trend długoterminowy jest nadal wzrostowy i nawet gdyby WIG20 spadł w najbliższych tygodniach do poziomu 2200 pkt, to długoterminowe nastawienie, z punktu widzenia analizy trendu, pozostałoby niezmienione. Warto o tym pamiętać zanim zdecydujemy się likwidować długoterminowe pozycje.

Poziomy wsparcia i oporu na wykresie tygodniowym są analogiczne jak w przypadku wykresu dziennego. To potwierdza również możliwość wystąpienia trendu bocznego z dość dużym rozstawem „band”, od których miałyby się odbijać wykres. Warto również zwrócić uwagę na RSI – po raz pierwszy od dłuższego czasu wygenerował on mocny sygnał sprzedaży. Wprawdzie przy silnych trendach wzrostowych pierwsze wejście w strefę wykupienia oraz wygenerowanie sygnału sprzedaży należy traktować raczej ostrzegawczo, to jednak przy

ogólnym wrażeniu słabnącego popytu, pogorszenie sytuacji technicznej może stać się przysłowiowym gwoździem do trumny hossy.



Co robić?

Sugeruję spokojnie czekać. Do 2300 pkt byki są względnie bezpieczne. Gdyby jednak teraz wykres WIG20 wykonał ruch do tego poziomu, mielibyśmy dwa szczyty, z których drugi byłby niżej położony (2564 i 2500 pkt). Byłby to bardzo niekorzystny sygnał w średnim terminie. Oznaczałby realną możliwość spadków nawet do poziomu linii trendu długoterminowego (ok 2100 pkt), a w konsekwencji nawet odwrócenie trendu. To jednak na razie tylko hipotetyczna możliwość. Należy mieć ją na uwadze, ale wydaje mi się jeszcze zbyt wcześnie, aby przesądzać jej wystąpienie.

Jeśli natomiast bykom uda się zebrać w sobie i uderzyć z powodzeniem na opór na poziomie 2564 pkt, to mamy zielone światło do kolejnych wzrostów i rekordów. Niestety z uwagi na dość duży rozstaw kluczowego wsparcia i oporu (264 pkt) na wyjaśnienie się sytuacji możemy czekać dość długo, a scenariusz trendu bocznego wydaje się całkiem realny.

Życzę wszystkim jak najwyższych zysków.

MW

Uwaga: poglądy wyrażone w niniejszym Biuletynie są indywidualną oceną rynku dokonaną przez ich autora i nie są zaproszeniem do zakupu lub sprzedaży papierów wartościowych ani też nie są rekomendacją w rozumieniu Ustawy Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi.

Rekomendacja mBanku – fundusze inwestycyjne – 22.11.2005

W ostatnim numerze wskazywałem dwa krytyczne warunki, które mogłyby zadecydować o zmianie portfela:

- spadek WIG20 do około 2200 pkt (warunek A),
- zakończenie korekty – ponowne wyjście WIG20 ponad linię średniej 50-sesyjnej (warunek B).

Zrealizowany został warunek B. Korekta zakończyła się na poziomie 2300 pkt i wykres WIG20 przebił linię 50-sesyjnej średniej kroczącej. Był to sygnał do **konwertowania części pozycji na fundusze akcji lub ich kupowanie**.

Teraz pojawił się warunek dodatkowy: **wyjście WIG20 ponad ostatnie maksima**. Jeśli indeks ustanowi nowy szczyt, potwierdzi tym samym swoją siłę i siłę aktualnego trendu. Będzie to sygnał do dalszego **powiększenia pozycji w funduszach akcji**.

Fundusze obligacji są kapryśne i notują niewielkie straty. Jeśli ktoś trzyma je w portfelu, jako część równoważącą fundusze akcji, powinien moim zdaniem **zachować spokój i czekać**. Według mnie dekonjunktura nie potrwa długo. **Kupowania jednak teraz nie polecam**. Jeśli mamy wolne środki i nie chcemy wszystkiego inwestować w fundusze akcji, lepiej kupić fundusz pieniężny – zawsze można go szybko i w dowolnym momencie skonwertować.

Szkoła inwestowania – analiza techniczna cz.2

Kontynuujemy temat analizy technicznej i jej podstaw. Zgodnie z zapowiedzią w bieżącym numerze zajmiemy się pojęciem trendu, sposobami jego wykreślenia, oraz zjawiskiem przełamania linii trendu.

Do wszystkich przykładów będę jak zwykle używał naszego narzędzia do analizy technicznej (ISPAG), znajdującego się na stronie: <http://www.mbank.com.pl/inwestycje/emakler/wykresy/>

Co to jest trend?

Trend określa kierunek, w jakim w określonym przedziale czasowym porusza się kurs danego waloru czy indeksu. Najprostszy podział trendów mówi o trzech jego rodzajach:

- wzrostowym,
- spadkowym,
- bocznym.

Trend wzrostowy ma miejsce wtedy, kiedy kolejne lokalne szczyty i dołki są położone co raz wyżej. **Trend spadkowy** to zjawisko odwrotne – kiedy lokalne dołki i szczyty wykresu położone są co raz niżej.

Trend boczny - najogólniej rzecz ujmując, wszystko, co nie jest trendem spadkowym bądź wzrostowym, jest trendem bocznym. Inwestorzy nie lubią trendu bocznego, ponieważ trudno wówczas mówić o zarabianiu pieniędzy, a potencjalne wybicie jest niewiadomą.

Trend boczny może przybrać formę prawie poziomej linii (wartości kursów niemal nie ulegają zmianie). Mamy z nim do czynienia również w przypadku, gdy w pewnym okresie wykres porusza się pomiędzy skrajnymi wartościami, ale ich nie pokonuje. Bardzo często w żargonie inwestorów mówi się wówczas, że indeks porusza się „od bandy do bandy”.

Trend boczny jest często nazywany konsolidacją, – czyli czasowym przestojem we wzrostach lub spadkach, po którym następuje najczęściej kontynuacja ruchu w obranym wcześniej kierunku.

Jak wykreślać linie trendu?

W literaturze można spotkać się z różnymi strategiami wykreślenia linii trendu. Nie ma jednej, dobrej metody. Można jednak wskazać jej dwie główne zasady:

- wykreślając trend wzrostowy łączymy linią dołki występujące na wykresie
- wykreślając trend spadkowy, łączymy linią szczyty występujące na wykresie

Wykreślanie linii trendu wzrostowego/ spadkowego – metoda „pierwszy dołek, ostatni dołek”/ „pierwszy szczyt, ostatni szczyt”

I. Linia trendu wzrostowego

Metoda polega na odnalezieniu na wykresie w zadanym okresie najstarszego dołka. Będzie to nasz punkt A. Do wykreślenia prostej potrzebny jeszcze jeden punkt – B. To również dołek – ale bardzo ściśle określony – dołek poprzedzający ostatni lokalny szczyt na wykresie. Punkt B należy jednak wybrać tak, aby linia trendu w żadnym miejscu nie przecinała wykresu!

II. Trend spadkowy

Na wykresie w zadanym czasie odnajdujemy najstarszy szczyt. Będzie to nasz punkt A. Do wykreślenia prostej potrzeba nam jeszcze punktu B. Punkt B to również szczyt – ale ponownie ściśle określony. Jest to szczyt lokalny, poprzedzający ostatni dołek na wykresie. Punkt B należy jednak wybrać tak, aby linia trendu w żadnym miejscu nie przecinała wykresu! Analogicznie jak w przypadku trendu wzrostowego.

Kiedy trend możemy uznać za przełamany?

Po co właściwie wykreśla się linie trendu? Odpowiedź jest prosta – po to, aby zidentyfikować moment jego przełamania. Przełamania trendu są bowiem bardzo często punktami zwrotnymi na wykresach i doskonałymi momentami do zajęcia pozycji lub jej likwidacji (realizacji zysków).

Niestety rzeczywistość nie zawsze nagina się do teorii i czasami zdarzają się sytuacje, w których po przełamaniu linii trendu kurs jednak dalej podąża w obranym wcześniej kierunku. Takie sytuacje zdarzają się tym częściej, im mniej rozwinięty jest rynek i im łatwiej nim manipulować. Polski jest dość podatny na takie „zagrania”. Są one uciążliwe dla małych inwestorów, wzbudzają frustrację i przeświadczenie o nieprzewidywalności rynku. Z tymi przeciwnościami nie ma co dyskutować – albo uczestniczymy w grze na jej zasadach,, albo nie.

Niektórzy inwestorzy, aby ograniczyć ryzyko, zakładają, że przebicie linii trendu musi przekroczyć pewien określony procent, np. przy przebicu linii trendu wzrostowego kurs musi spaść co najmniej 3% poniżej punktu przebicia. Tutaj mamy dużą dowolność i de facto każdy z inwestorów musi zdecydować sam, jakim sygnałom nadaje wagę. Jest to kwestia delikatnego wyważenia pomiędzy ryzykiem zbyt wczesnego wejścia na rynek lub utracenia możliwości, czyli wejścia zbyt późnego. Nie istnieje gotowa recepta, każdy musi znaleźć swoje rozwiązania wynikające z praktyki.

Ogólnie można stwierdzić, że naruszenie linii trendu jest „żółtym światłem” – należy wówczas bacznie przyglądać się cenom i w odpowiednim momencie reagować.

Oto przykład linii trendu spadkowego oraz jej przełamania:



Jest to przykład o tyle dobry, że pokazuje również fałszywe przełamanie, po którym nastąpiły dalsze spadki. Wykres cen jednak nie ustanowił nowego minimum i przełamał linię trendu ponownie, tym razem już na dobre.

W tym miejscu należy wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy – kiedy wykres cenowy zdecydowanie i z impetem przełamuje linię trendu, po kilku sesjach bardzo często następuje tzw. ruch powrotny do linii trendu. Na wykresie powyżej takim ruchem powrotnym jest spadek od niespełna 1500 pkt do poziomu poniżej 1400 pkt. Ruch taki często dociera bardzo blisko linii trendu i jest doskonałym momentem do załapania się na „odjeżdżający pociąg”. Jeśli wykres cen dociera w ruchu powrotnym bardzo blisko linii starego trendu, a następnie zdecydowanie się odbija, jest to bardzo silny sygnał potwierdzający, że trend właśnie uległ zmianie.

W następnym numerze zajmiemy się średnimi kroczącymi.

Biuletyn przygotował
Maciej Witkowski
mBank
Produkty Inwestycyjne
maciej.witkowski@mbank.com.pl

Jak uruchomić usługi inwestycyjne (SFI, eMAKLER) w mBanku

1. Jeżeli jesteś posiadaczem eKONTA możesz:

- zadzwonić do mLinii i aktywować usługę (otrzymasz pocztą oświadczenie SFI lub umowę maklerską, które należy podpisać i odesłać do nas)
- pobrać ze stron mBanku (www.mbank.com.pl/inwestycje) oświadczenie SFI lub umowę maklerską w formie PDF, wypełnić i wysłać na adres:

mBank,
Bankowość Detaliczna BRE Banku SA
Wydział Operacji Bankowych
Skrytka Poczтовая 2108
90-959 Łódź.

2. Jeżeli nie masz eKONTA:

Możesz otworzyć eKONTO dzwoniąc na mLinie lub wypełniając internetowy formularz na stronach www.mbank.com.pl

Oświadczenie umożliwiające aktywację SFI zostanie standardowo dołączone do umowy o prowadzenie rachunku eKONTO, natomiast z umową maklerską musisz poczekać do otwarcia rachunku eKONTO (wówczas postępuj zgodnie z pkt 1).